

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

## PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.  
na całe Prusy 2 tal.

## INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w ekspedycji.



Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania.

W srode dnia 29. Paźdz. 1856. Po południu o godzinie 3iej.

Przedmioty obrad: 1) abluicya ciężarów ciążących na gruncie młyńskim pod Nr. 162 na św. Marcinie położonym; 2) wymazanie służebności zahypotekowanych na gruncie położonym pod Nr. 68. Chwaliszewo, a to dla dyrektoryum ubóstwa miejskiego; 3) zakupienie dla gminy miejskiej gruntu używanego dotąd przez Towarzystwo upiekuszeń, położonego pod Nr. 75, na terytoryum górczyńskim; 4) dostawa żywności dla zakładów tak miejskiego ubóstwa jako i miejskich chorych; 5) zezwolenie na wydatek celem zakupu potrzebnych jeszcze dla nowego lazaretu miejskiego sprzętów; 6) założenie studni na podworzu nowego lazaretu miejskiego; 7) zezwolenie na zakupienie trzech sikawek taczkowych; 8) podwyższenie szkolnego w realnej szkole; 9) potwierdzenie ostateczne dwóch nauczycieli przy szkole realnej; 10) zakupienie fortepianu dla szkoły realnej, potrzebnego przy nauce śpiewu; 11) wybór ławników dla oboru reprezentantów miejskich odbyć się mającego w Listopadzie r. b.; 12) dalszy wybór czterech niepłatnych członków w magistracie; 13) wybór członka komisji zajmującej się szacowaniem opłat komunalnych od dochodu; 14) dalsze wypuszczenie jatek do sprzedaży chleba i bułek; 15) dalsze wypuszczenie ogrodu położonego na gruncie szkoły realnej; 16) koncesye procederowe.

## Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 27. Paźdz. — Według wiadomości nadeszłych z Konstantynopola, tureckie ministerstwo podało się do dymisji.

Cesarz udzielił koncesyę towarzystwu zawiązanemu w celu budowania kolei żelaznej Karynty z wszelkimi korzyściami.

Paryż, 26. Paźdz. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza cesarski dekret, poczytujący koleje żelazne z Tuluz do Bajony, z Tarbes do Pau, z Agen do Tarbes i z Mont de Marsan do Rabastens za nader pożyteczne.

London, 26. Paźdz. — Wczorajszy Times powiada, że pozwoli na leży Austryakom na dalsze utrzymywanie wojsk swoich w Księstwach Nadunajskich, aż wszystko zostanie uporządkowane i warunki pokoju dopełnione. Obawa, aby Austriacy niezatrzymali tych księstw na zawsze, jest płożną, połączenie zaś księstw niepodobnem.

Korfu, 21. Paźdz. — Trzęsienie ziemi dało się uczuć w nocy z 12. na 13. b. m. w Malcie, Syra, Walonie, St. Mauro i na wyspie naszej. Trzy bardzo silne uderzenia nastąpiły po sobie, nie zrządziwszy znacznej szkody.

Turyn, 23. Paźdz. — Król uda się dziś do Genuy, aby powitać cesarzową owdowiałą rosyjską, która tam z Ankony przybędzie i po małym wypoczęciu uda się w dalszą drogę do Nicei.

Poczdami, 27. Paźdz. — J. W. książę Fryderyk Wilhelm heski wraz z małżonką przybyli tu wczoraj z Neu Strelitz.

J. kr. w. książę Waza wyjechał dziś do Drezn.

Wrocław, 26. Paźdz. — JW. minister handlu v. d. Heydt przybył tu pociągiem nadzwyczajnym o godzinie 3ej po południu, którym był wyjechał z Berlina o godz. 7ej z rana. JW. ministrowi v. d. Heydt towarzyszyli w drodze jen. dyrektor poczt Schmückert, tajn. nadradca budowniczy Mellin, radcy ministeryalni Oestreich, Koenen, v. d. Recke i dyrektor kolei żelaznych Mahlberg. Ztąd wyjechali na powitanie JW. ministra król. komisarz kolei żelaznych tajn. radca rejencyjny Nostiz i nadburmistrz tajny nadradca rejencyjny pan naczelny prezes bar. Schleinitz, pan naddirektor poczty Schultze, p. prezydent izby handlowej Molinari, były minister p. Milde, miejska deputacya i różne władze, tudzież dyrekcyja kolei górnośląskiej i wrocławsko poznańskiej. JW. minister stanął w hotelu Zettlitz, a następnie udał się na uroczysty obiad urzędowy w giełdzie, na który było wielu znakomitych osób zaproszonych tak z miasta jakoteż okolicy.

Dziś popołudniu przybyli tu o godz. 3½ pociągiem nadzwyczajnym z Poznania naczelny prezes pan Puttkammer, prezes rejencji p. Mirbach, pp. nadradca rej. Jeetze, nadburmistrz Naumann i prezes reprezentantów miasta radca spr. Tschuschke; oprócz nich kr. dyrektor kolei żelaznej p. Offerman, p. radca rej. Jakobiny i p. as. rej. le Juge z Bydgoszczy, którzy podobnie jak towarzysze pana ministra częścią w hotelu Zettlitz, częścią pod Złotą gęsą stanęli.

Na uroczystość poświęcenia kolei żelaznej wrocławsko poznańskiej, po której uroczysty pociąg wyruszy jutro z rana o godz. 7½, już dziś pięknie

dworzec kolei tej przyozdobiono. Zawieszono na nim pruskie i szląskie chorągwie, orła pruskiego i inne emblemata. Sformowano pociąg uroczysty i ozdobiono go mnóstwem małych chorągiewek, a lokomotywa nr. 100 cała była w zieleni. Jest to dzieło pyszne, zbudowane w fabryce Borsiga. Nadinspektor p. Härche objął przewodnictwo nad pociągiem tym uroczystym, a nadmaszynista p. Samon kierunek lokomotywy.

Zaproszono na uroczysty przejazd z Wrocławia do Poznania p. ministra handlu, przemysłu i robót publicznych v. d. Heydta i jego radców, pana jen. por. Brese, p. jen. pocztmistrza Schmückerta, p. jen. por. Koch, p. naczelnego prezesa Szląska bar. Schleinitza, JO. marszałka sejmu księcia na Raciborzu i władze cywilne, miejskie i duchowne obu wyznań, a mianowicie JO. księcia biskupa wrocławskiego, tudzież naczelników powiatów, przez które prowadzi kolej itd.

W d. 27. Paźdz. obejrzał JW. minister v. d. Heydt gmachy kolei żelaznej wrocławsko poznańskiej i wyjechał pociągiem uroczystym o godz. 7½ z Wrocławia do Poznania wraz z 200 osobami zaproszonymi na tę uroczystość.

## Królestwo Polskie.

Warszawa, 24. Października. — Wczoraj o godz. z rana, JEx. Don Flavio Chigi, arcybiskup Miry, oprawił mszę św. w kaplicy przed ołtarzem bł. anioła z Ary, w kościele ks. Kapucynów, w obec duchowieństwa i zebranych pobożnych. Jutro także nabożeństwo, najdostojniejszy arcybiskup odprawi w kościele ś. Krzyża; a w niedzielę celebrować będzie na summie w kościele archikatedralnym i metropolitalnym ś. Jana.

— Dnia wczorajszego, rzeczywisty tajny radca Norow, minister oświecenia narodowego, odwiedzić znowu raczył niekóre zakłady naukowe. Zaszczytu tego doznała pensya wyższa mężka rady dworu Jurkiewicza, nauczyciela w gimnazjum realnem, gdzie minister raczył od rana zajechać. Z kolei dostojny gość udał się do szkoły powiatowej filologicznej III.; położonej przy ulicy Rymarskiej; oraz szkoły powiatowej realnej przy ulicy Królewskiej. Jak w poprzednio odwiedzonych przez ministra zakładach, tak zarówno i powyższych, kształcenie się młodzieży i ich postępy w naukach, zwracały szczególniejszą uwagę dostojnego ministra, egzaminującego w każdym z tych zakładów uczniów każdej klasy. Zwrócone w szkołach powiatowych pełne dobroci słowo ministra do nauczycieli tychże szkół, dające im do zrozumienia, że dostojny minister zarówno ocenia ich trudy i poświęcenia, jak i nauczycieli wyższych zakładów, stało się dla nich niejako bodźcem do wytrwania w swej gorliwości, skierowanej głównie ku dobru młodzieży. Około godziny 8. wieczorem, minister w troskliwości swojej, raczył powtórnie zwiedzić instytut szlachecki, gdzie zastawszy uczniów zajętych przygotowywaniem się do lekcji dnia następnego, wchodził szczegółowo w każdy przedmiot nauki, zadawał wychowankom pytania, i słowami wrodzonej dobroci i uprzejmości, zachęcał ich do przykładania się z gorliwością do nauki.

Układanie rur gazowych na Nowym świecie nader szybko postępuje: wczoraj minęły one ulicę Stokrzyżką, i zbliżają się ku gmachowi loteryi, to jest ku Krakowskiemu przedmieściu.

— Reskrypt cesarski, wydany na imię członka rady państwa, generał adjutanta Krasinskiego.

Hrabio Wincenty synu Jana! Długoletnia służba wasza, nacechowana niezachwianą przychylnością dla tronu, odznaczała się zawsze gorliwem i skutecznem wykonywaniem powierzonych wam obowiązków. Obecnie, szczególnemi trudami przez ciąg czasowego zarządzania wydziałem cywilnym Królestwa Polskiego, daliście nowy dowód stałej gorliwości o dobro państwa. Wypełniwszy powyższe obowiązki z niezmordowaną czynnością i zupełnem powodzeniem, usprawiedliwiście zupełnie położone w was przeze mnie zaufanie. Przez słuszny wzgląd na tak chwalebne i użyteczne czyny wasze, poczytuje sobie za przyjemny obowiązek wynurzyć wam szczerą mą wdzięczność, a w dowód szczególnej mej łaski, obdarzam was załączonym przy niniejszym brylantami zdobnym pierścieniem z moim portretem, pozostając dla was na zawsze życzliwym.

Na oryginale własną JCMości ręką podpisano:  
Aleksander.

W Moskwie, 26. Sierpnia 1856 r.

— Z kolei odwiedzanych przez rzeczywistego radcę tajnego Norowa, ministra oświecenia narodowego, zakładów naukowych w Warszawie; dostąpił tego zaszczytu w dniu wczorajszym Instytut szlachecki, przy ulicy Wiejskiej. Jakoż o godz. 9. rano, minister raczył przybyć do tego zakładu, i poświęcić mu kilka ciągłych godzin, to jest do 2. z południa, dla szczegółowego zbadania, nie tylko postępu młodzieży w naukach i rozwoju tychże, ale i całej wewnętrznej organizacji tego naukowego zakładu. W szczegółowym zaś tym prze-



gładzie pod względem kształcenia się młodzieży, dostojny minister nie pominął żadnej klasy i z każdej gałęzi nauk egzaminował, dowodząc jak największego zajęcia się młodzieżą, tem bardziej gdy jak wiadomo instytut ten z natury rzeczy, przewodniczyć ma wszystkim naukowym zakładom w Królestwie. Uszczęśliwiona tak widoczną troskliwością i opieką młodzież, starała się do wzięść dostojnemu ministrowi, że złożone o koło niej trudy i zabiegi, już to pod względem wykładu pobieranych tam nauk, już wyboru odpowiednich nauczycieli, już wreszcie najstaranniejszej czujności naczelnego zwierzchnika i całego składu naukowego w tym instytucie, nie pozostają bez celu i przynoszenia odpowiednich owoców. Jednocześnie minister zwiedził kaplice instytutowe, laboratoria, przeglądając nowo sprowadzone do muzeum fizycznego narzędzia; dalej infirmerie, sale jadalną, sypialnie i w ogóle gmach cały, nie spuszczając z uwagi żadnego szczegółu, złączonego ściśle, z odpowiednim utrzymaniem młodzieży, jako też i wpływem na ich stan moralny i sanitarny. Oprócz okazałości zewnętrznej gmachu i wewnętrzna jego budowa, jak obszerność sal, nader praktyczny rozkład i wspaniałość kaplic miejscowych, nie uszły badawczego oka ministra. Po skończonym egzaminie wszystkich siedmiu klas, dostojny gość przemówił w ojcowskich wyrazach do młodzieży: aby przykładając się do nauk z taką gorliwością jak dotąd, o której nie omieszką przedstawić N. Panu, nie zawiedli położonych w nich oczekiwań w przyszłości. Po czem minister udał się wraz z uczniami do sali jadalnej, gdzie jak najuprzejmiej do nich przemawiał i próbował ich potraw. Po tych odwiedzinach, które nader przyjemne i na długo pamiętne wrażenie sprawiły na uczniach, minister opuścił instytut i raczył się udać do obserwatorium astronomicznego, gdzie przejść raczył wszystkie bez wyjątku narzędzia optyczne i wszelkie astronomiczne przyrządy, ściśle wchodząc w postępy jakie obserwatorium to pod względem badań swoich i spostrzeżeń, na tem obszernem polu wiedzy uczynić zdołało. Oprócz tego dostojny gość raczył wchodzić szczegółowo we wszelkie jeszcze potrzeby obserwatorium, pod względem narzędzi astronomicznych, przyrzekając jak najlaskawszą opiekę swoją i pomoc w celu zaopatrzenia w takowe obserwatorium. Między innemi, zapewnione zostało dostarczenie wielkiego refractora, tego tyle użytecznego i prawie niezbędnego do obserwacji ciał niebieskich, astronomicznego narzędzia. Z tem samem zajęciem dostojny minister zwiedzał ogród botaniczny, a każdy szczegół, policzony do rzędu osobliwości w dziedzinie przyrody, któremi ciepłarnie ogrodu botanicznego, poszczycić się mogą, nie uszedł bacznej dostojnego gościa uwagi. W końcu minister zwiedził także szkołę powiatową filologiczną na rogu Alei, której młodzież pochłubić się może tem samem zajęciem i troskliwością, jakich dowody dostojny minister okazał i dla innej młodzieży, przy zwiedzaniu poszczególnionych przez nas naukowych zakładów. W ciągu odwiedzin w instytucie słacheckim, towarzyszył dostojnemu ministrowi, radca tajny Muchanow, jako kurator okręgu naukow. warszawskiego. Nadto rz. radca stanu Kisłowski i radca stanu Kosiński, przybyli z ministrem z Petersburga, znajdowali się w tych wszystkich zakładach; przy zwiedzaniu których radca stanu Sumiński, pomocnik kuratora okręgu naukow. warszawskiego, a przy zwiedzaniu ogrodu botanicznego i radca st. Korzeniowski; wszędzie zaś miejscowa zwierzchność, miała zaszczyt asystować dostojnemu gościowi.

K. w.

— Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego — Gdy dotąd wielu posiadaczy listów zastawnych wylosowanych, nie zgłasza się po wypłatę przypadającą za nie należności; dyrekcja główna przeto ponawiając dawniejsze swe obwieszczenia, ostrzega osoby interesowane, że listy zastawne od daty wylowania, żadnego już procentu nie przynoszą; zatrzymujący więc u siebie listy wylosowane, naraża się na stratę procentów, Wartość bowiem kuponów ubiegłych po terminie wymagalności zapłaty za list wylosowany, płaconą jest na rachunek kapitału listem wylosowanym objętego. Dla użytku właścicieli listów zastawnych, Dyrekcja główna ułożyła numeryczny wykaz listów zastawnych po włącznie dzień 1go Kwietnia 1856 roku, tak 2go jako też 3go okresu, z którymi jednak po dzień 20. Lipca r. b. nie zgłoszono się po wypłatę. Przy numerze każdym listu zastawnego, wskazane jest półrocze, w którym list zastawny został wylosowany, oraz liczba kuponów z jaką list zastawny złożony być powinien; wartość bowiem brakujących kuponów z kapitału listem zastawnym objętego, potrąconą zostanie. Wykazy te wydrukowane dla wiadomości powszechnej, władzom krajowym przesłane zostały. — Prezes, rzeczywisty radca stanu Białoskurski. Asesor kolegiálny, pisarz, Brzozowski.

Warszawa, 25. Paźdz. — Wczoraj, Jego Eminencya arcybiskup Miry, JO. Don Flavio z książąt Chigi, odprawił w godzinie porannej mszę świętą w kapicy św. Kazimierza na Tamce. Dostojnemu arcybiskupowi towarzyszył JW. JX. hrabia Łubiński biskup rodopolitański, i liczne duchowieństwo. Na nabożeństwie tem, znajdowało się grono pobożnych osób płci obojg.

Msza święta, którą jak to donieśliśmy, odprawi jutro Jego Eminencya książę Chigi nuncjusz apostolski, w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, odbędzie się pontyfikalnie o godz. 10tej rano. Po skończeniu zaś téjże, najdostojniejszy arcybiskup w imieniu ojca św., udzieli pobożnym błogosławieństwo.

### Rosya.

Petersburg, 16. Paźdz. — Okólnik ministra spraw wewnętrznych do gubernialnych marszałków szlachty.

Na skutek wyrażonego przez was ogólnego życzenia, miałem szczęście złożyć u stóp N. cesarza zapewnienie o pełnej poszanowaniu wdzięczności waszej wiernopoddanej za łaskawe, prawdziwe ojcowskie przyjęcie, jakiego w osobie waszej doznała od ICMości wszystka szlachta, oraz za drogocenną życzliwość okazaną wam przez wszystkie osoby rodziny cesarskiej. Złożyłem jednocześnie do uznania N. Pana zredagowaną przez was zapiskę, obejmującą wyrazy przez JCMość wśród was wyrzeczone, i upraszałem o dozwolenie wam zakomunikowania tych szacownych wyrazów wszystkim zacnej szlachcie, jako żywy i pocieszający dowód opieki i gorącej miłości monarchy dla wiernych jego poddanych.

N. Pan, wspólny nasz ojciec, przenikniony został do głębi duszy tą oznaką waszych uczuć i raczył ze łzami w oczach odczytać zredagowaną przez was zapiskę.

Poczytuję sobie za szczęście, że mogę wam o tem donieść, byście zawiadomili wszystką szlachtę.

Oryginał podpisał minister spraw wewnętrznych S. Łanskoj.

— Wyrazy, któremi N. Pan uszczęśliwił gubernialnych marszałków szlachty podczas ich przedstawienia się w Moskwie z okoliczności koronacji:

»Raz jeszcze dziękuję wam, Panowie, za gorliwość i zasługi szlachty. Szlachta zawsze pierwsza dawała przykład gorliwości i miłości dla tronu i ojczyzny; tak było zawsze i przekonany jestem, że tak samo i na przyszłość będzie. Ośłodziłście ostatnie chwile mego wiekopomnego ojca. Odezwy wasze, które ja sam mu odczytywałem, były największą ostatnią jego pociechą. Mówił on mi: polegaj na nich i zaufaj im, — i ja w was panowie zaufanie pokładam!«

Głosy z grona marszałków: »N. Panie, całe nasze życie do was należy, jak należało do najdostojniejszego ojca waszego.«

»Wierzę wam, Panowie, wierzę. Dzięki Bogu, ciężkie czasy minęły; lecz gdyby nawet wróciły, przekonany jestem i zawsze wytrwam w tem przekonaniu, że znajdę w was wierną podporę i też same uczucia, które tyle mi sprawiają przyjemności. Oświadczcie waszej szlachcie, że dziękuję szczerze za jej miłość i przychylność.«

Głosy z grona marszałków: »Uszczęśliwieni jesteśmy, N. Panie, łaskawymi wyrazami waszemi do szlachty naszej zwróconemi i łaskawymi względami, jakich osobicie od WCMości doznaliśmy.«

»Wszyscy jesteście bliżej memu sercu. Pocieszajacem jest dla mnie widzieć was przy sobie w te święte dla mnie dni, dziękować wam i oświadczyć przez was wszystkim szlachcie, że ja ufam wam, ufam, ufam.«

— We wtorek, 2. Paźdz., przed 2gą z południa, odbył się, stósownie do najwyższej zatwierdzonego ceremoniału, wjazd uroczysty do Petersburga Ich C. Mości, N. cesarza Aleksandra Mikołajewicza i N. cesarzowej Maryi Aleksandrowny, Po świętej Ich C. Mości koronacji. K. w.

### Francya.

Paryż, 23. Października. — Rząd tutejszy otrzymał wiadomość, że p. Brenier w Neapolu wsiadł na okręt. Pan Brenier po otrzymaniu wiadomości, że Monitor umieścił decydujący artykuł o Neapolu, wynurzył rządowi neapolitańskiemu termin, po upływie którego królowi prześle swe instrukcje, gdy nie otrzyma zadowalającej odpowiedzi. Wyjazd przeto pana Brenier dowodzi, że odpowiedź króla neapolitańskiego niewypadła po myśli.

— Patrie twierdzi, że markiz Antonini uda się do Bruxelli. Marszałek Serrano zostaje na swęj posadzie w Paryżu, jako poseł hiszpański, jak mówią, na własne żądanie cesarza.

### Anglia.

Londyn, 22. Października. — Do Times piszą z Paryża pod dniem 21. Października: Utrzymywano wczoraj za rzecz pewną, że p. Antonini, poseł neapolitański przy tutejszym dworze niechybnie z Paryża uda się do Bruxelli. Nie może to zadziwiać po ogłoszeniu w Monitorze i po zerwaniu stosunków obustronnych. Dziś atoli dowiaduję się, że zerwanie to stosunków nie ma wcale tak stanowczego charakteru, aby potrzeba wyjeżdżać z Paryża p. Antoniniemu. Nie opuści on przeto Paryża, chyba że monarcha jego wezwie go, albo że rząd francuski paszporty jego mu wręczy do natychmiastowego wyjazdu, co jest niepodobnem. Mówią, że p. Brenier, poseł francuski w Neapolu, nie tak prędko opuści swą posadę, dopóki tylko nadzieja jest, że król neapolitański nakłoni się do koncesyi. Król neapolitański sądzi, że cesarz francuski nie myśli wcale rzeczy tej poprowadzić do ostateczności.

— Podług wiadomości z Wiednia zamieszczonej w Times z 18. Paźdz. nastaje rząd francuski i rosyjski na wyjście Austryaków z Księstw Nadunajskich, »gdyż pytania dotyczące się Belgradu i wysp Węzowych mogą być na konferencyach paryskich załatwione.« Austrya atoli wzdyga się stanowczo.

Londyn, 23. Października. — Times podaje dziś artykuł o Włoszech w te słowa: Gdyby było postanowieniem opatrności, mówi to pismo, że szczęście narodów bardziej zawisło od ich wrodzonych zdolności, aniżeli od ich mocy woli, od charakteru i fizycznej wytrwałości, jak świetnym byłby los nowych Włoch, jak zapewnionym jego dobry byt! Któryż to naród wstąpił na drogę umiejętności pewniejszym krokiem i bystrzejszym wzrokiem? Gdzie znajdujemy większych filozofów, powabniejszych dziejopisarzy i głębszych myślicieli na polu duchowem? Gdzie poezye i muzyka znalazły bardziej spowinowacaną dla siebie mowę? i sztuka malarską i snycerska gdzie miały wyraz szlachetniejszy i wzniolejszy dla siebie? Jeżeli duch istotnie owładł materją, trzeba by sądzić, że wolność nigdzie się bujniej i pyszniej nie rozkrzewi, jak na klasycznych łąkach Włoch. Jest to upokarzająca myśl, myśl zdolna zaszczyć w nas powątpiewanie o postępie ludzkości, że tyle zdolności, tyle uczoności, tyle dobrego smaku nie zdołały ochronić posiadaczy tych pięknych przymiotów od zewnętrznych zdobycwców i od wewnętrznej tyranii, i że od 350 lat podawały ich na łup na przemian to Francuzom, to Niemcom, to Hiszpanom, wyjawszys polysk tu i owdzie krótko tylko przyświecającej jedności i niezawisłości. Kogoż może zadziwiać, jeżeli tak smutny los, pod którym jęczy lud tylu szczytnymi i podziwu godnymi obdarzony przymiotami, wywołuje mnóstwo marzycieli męczenników, których całą myślą i dążnością odrodzenie Włoch, których całe życie pełne jest gorących życzeń dojsca do tego celu! Jeżeli byśtra myśl albo ujmujący sposób pisania może być przydatnym do oswobodzenia narodu jakiego, byłyby Włochy niewątpliwie na drodze wolności i szczęścia pierwsze! Ale w położeniu, w jakim się Włochy znajdują, na nie się słowa nie przydadzą. Jest to istotną prawdą, że odrodzenie Włoch nie może być dziełem zewnętrznej polityki; równie jest rzeczą niezaprzeczoną, bo wynika to koniecznie z podanego właśnie zdania, że oswobodzenie to musi być wykonane tylko usiłnością Włoch samych. Oderwane te zdania są mało znaczące dla pytania praktycznego tj.: Czy jest podobnem, że do takich wysiłków się uciekną, i jeżeli je przedsięwzięją, że będą one skutkiem uwiecznione? Anglia i Francya nie myślą wcale przez odwołanie posłów swoich z Neapolu, albo przez wysłanie swych okrętów na wody włoskie, wzbudzić w Włoszech poruszenie rewolucyjne. Ponieważ więc rewolucyi wnieść niechcą, jest rzeczą oczywistą, że jej wspierać nie będą, gdyby miała powstać, a ci, którzy w przypuszczeniu dowolnem próbowaćby chcieli zmienić szczęście powstania, narażają się widocznie na zgubę.

— Times dzisiejszy zawiera z Paryża, co następuje: Nadeszła tu depesza pana Brenier, wedle której, jeżeli nie otrzyma w 2 godzinach od rządu neapolitańskiego odpowiedzi, wręczy swoje instrukcje. Co te instrukcje za-



wierają, niewiadomo. Zapewne nakazują mu one żądać paszportów swych, jeżeli król neapolitański nie okaże się skłonny do przyjęcia warunków podanych przez Anglię i Francję. Markiz Antonini znajduje się jeszcze w Paryżu, i nie opuści go dopóty, dopóki mu francuski rząd nie wręczy paszportów do wyjazdu.

— Listy z Madrytu mówią o nowym przesileniu ministerstwa, którego celem ma być, pozbycie się Narvaeza. W ogóle zdaje się Narvaez niezem więcej nie być, jak przechodnim ministrem, na którego ruinach inne się wzniesie, absolutyczne. — Markiza Viluma mienia już następcą Narvaeza, jest on naczelnikiem partii absolutnej.

### Austria.

Wiedeń, 22. Paźdz. — Korespondencya austriacka broni dziś okupacyi austriackiej Księstw Naddunajskich i oświadcza, że niesłusznie jednostronnie powstają pisma francuskie na Austrię. Wszakże Anglia, Rosya i Turcyja nie wyszły dotąd za miejsce, które winne były opuścić; angielskie okręty krążą jeszcze po morzu Czarném, Rosya nie uregulowała stosunków zagranicznych i nie oddała wysp Węzowych, Turcyja zajmuje jeszcze Moldawia. Pominawszy, że przedłużona okupacya austriacka w Księstwach Naddunajskich opiera się na układach, to Turcyja i Anglia zgodziły się na nie. Okupacya austriacka ustanie, skero nastąpi uregulowanie stosunków zagranicznych z Rosyą.

— I u nas daje się czuć brak mieszkań. Z powodu tego najem lokali coraz się bardziej podnosi, i na skargi z tego względu ponawiające się tłumaczą się właściciele, że, ponieważ gotowizna odpływa do przedsięwzięć spekulacyjnych, a kapitały, jakie obciążają domy, wypowiadają wierzyciele, przeto właściciele domów, chcąc uchronić się środków w subastawania swych własności muszą zobowiązywać się do opłacania większego procentu, niż 5 od sta. Stopa procentowa dozwolona wynosi 5 od sta. Właściciele domów większy procent, do jakiego się obowiązują, wtrącają do kapitału.

— Banknoty straciły na kursie, za 108 złotych bankowych płaci się 100 zł w srebrze.

— Odpowiedź hr. Buol na notę francuską względem okupacyi Księstw Naddunajskich ma być następującej treści według Independance: „Hrabia Buol odpowiedział stanowczo na trzy punkta francuskiej noty: Ponieważ obśadzenie Księstw na mocy osobnego układu z Portą nastąpiło, nie może przeto cesarz do wycofania się wojskom swym przedź wydać rozkazu, aż Turcyja tego zażąda; ponieważ atoli Turcyja i Anglia rade są z dalszej krain tych okupacyi, prosi przeto — hr. Buol — hr. Walewskiego, aby się udał do obu tych państw względem skrócenia okupacyi. Zresztą gabinet austriacki otwarcie oświadcza, że natychmiast wyprowadzi wojska swe z Księstw Naddunajskich, skoro oba mocarstwa zachodnie ze swjej strony dadzą rozkaz wojskom swym do wyjścia z Grecyi.“

### Hiszpania.

Z Madrytu piszą pod dniem 17. Października. — W kilka dni wyjdą dekreta, mianujące księcia Rivas posłem do Paryża, pana de la Torre d'Ayllon do Wiednia, markiza de Rebre do Berlina, a pana Souza do Konstantynopola. Minister finansów gorliwie pracuje, dla zmniejszenia kryzys żywności. — Partya progresistów przeszła do obozu demokratów i łatwo wydarzyć się może, że w zgromadzeniu przyszłym kortezów znajdować się będzie większa liczba demokratów, niż dawniej.

Madryt, 18. Października. — W świecie urzędowym nastąpiło przesilenie, pewna bezwładność. Odpoczywają po wielkich pracach i wzburzeniu ostatnich dni. Ministrowie zajmują się swemi wydziałami; po gazetach czytać można zmiany, wyniesienia, przetrucenia urzędników z jednego miejsca na drugie. Głównie zajmuje tu pytanie żywności coraz groźniejsze, nie mogą wynaleźć nigdzie formuły zdolnej zmniejszyć to złe. Ministrowi finansów utworzono kredyt na 500,000 franków, aby chwilowej potrzebie zaradzić.

— Wedle depezy z Madrytu pod dniem 22. Października: Wcielono milicyą prowincyalną w wojsko regularne. — O wyjeździe O'Donnella do Francyi nie masz już mowy. Królowa żąda od Narvaeza, aby O'Donnella zamianował naczelnikiem Halabardystów, którzy, jak wiadomo, odprawiają służbę wewnątrz pałacu. Posada ta nader jest ważną, i dla tego Narvaez nie bardzo się rad przychyła do woli królowej.

### Kronika miejscowa.

Poznań, 28. Października. — Wspomnieliśmy wczoraj pobieżnie, że pociąg uroczysty przybył z Wrocławia do Poznania z dostojnymi gośćmi, na obchód otwarcia kolei żelaznej z Wrocławia do Poznania ukończonej. Programem, jakieśmy to już wspomnieli było zapowiedziane przybycie pociągu uroczystego wczoraj na pół do drugiej godz. z południa, tymczasem ujrzelismy o kwadrans na drugą już przybywający z gośćmi ale tak szybko, że mignął przed oczyma patrzącymi i stanął w dworcu. Powitał tam, jak nam powiadano, imieniem miasta pan nadburmistrz Nauman JW. ministra handlu v. d. Heydta i gości przybyłych, na mowę tę stosownie do okoliczności wynurzył JW. minister najgorętsze życzenia, aby kolej nowozbudowana była węzłem przyszłej pomyślności. Po krótkich przemowach, przybyli pociągiem udali się do miasta. JW. minister v. d. Heydt stanął u p. naczelnego prezesa prowincyi, inni zaś po hotelach różnych miasta. Później wyprawiono dla przybyłych solenny obiad w salonach dworca i do późna w nich się bawiono. Wieczorem oświetlono dworzec, równie jak teatr miejski, w którym daną była opera „Wesele Figara“ Mozarta. Dziś rannym pociągiem część gości przybyłych odjechała do Wrocławia, a jutro rozpoczną się regularne kursa na kolei między Poznaniem a Wrocławiem. W końcu jeszcze nadmienić nam wypada, że pociągiem uroczystym nie przybył do Poznania JO. książę biskup wrocławski, lubo był zaproszony na tę uroczystość przez dyrekcyą towarzystwa górnośląskiej kolei.

Bydgoszcz. — Z dniem 20. Paźdz. rozpoczęły się sądy przysięgłych pod przewodnictwem radcy sądu apel. p. Hirschfeldta, obejmujące sprawy karne z powiatów bydgoskiego, inowrocławskiego i szubińskiego. Królewska prokuratura reprezentowana przez prokuratora tutejszego p. Dra Küssnera. Do osądzenia podane będą 24 sprawy naprzeciw 47 osobom o różne zbrodnie.

W dniu 21. m. b. ujrzelismy niezamężną Matyldę Pawlicką z Nieder Strelitz na ławie oskarżonych, obwinioną o rozmyślne podpalenie, a przy stole

obrońców pana refer. Wagnera. W dniu 21. Lutego r. b. pomiędzy godziną 9 i 10 wieczorem wybuchnął w podwórzu gospodarza Frantza ogień, który w jednym mgnieniu oka pochłonął wszystko, nawet i inwentarz. Ponieważ nikt poprzednio nie był ze światłem w stodole, wnioskując prokuratora, że ogień bezwątpienia podłożony został. W środku stodoły urządzone był chlew i wozownia, a ponieważ wedle świadectwa ogień ze środka budynków wybuchnął, obwiniona zaś Pawlicka codziennie pod wieczór oprzątała trzodę, twierdzi prokuratora, że nikt inny tylko ona sprawczynią jest pożaru. Te fakta stanowiły niejako fundament skargi, poparty różnemi innemi indycjami, jako to, że Pawlicka nierozbrańszy się poszła spać, że ukradła państwu swemu tal. 40, że wyratowała wszystkie swoje rzeczy itp. Zaraz z pytań stawianych przez obrońcę świadkom, poznać było można, na czem obrona cała opierać się będzie. Z chlubą dla obrońcy wyznać musimy, że w pięknej, jasnej i dobitnej mowie swojej obronnej udało mu się wykryć najprawdopodobniej niewinność swojej klientki; udało mu się na mocy zeznań świadków wykazać, że ogień wybuchnął ze stodoły a nie z chlewa, że Frantz godzinę przed wybuchem ognia chodził ze światłem po budynkach, był z fornalem swoim w stodole posiano, a co więcej, że zawsze bardzo nieostrożnie z ogniem się obchodził. Osłabiwszy temi wywodami całą podstawę skargi, zakończył, że ze spokojnym sercem spodziewa się wyroku uniewinnającego jego klientkę. Po krótkiej naradzie sąd przysięgłych wyrzekł: „niewinna“, a wyrzeczenie to wielką sprawiło radość i ukontowanie na dość licznie zgromadzonej publiczności. Zupelne zakończenie tej sprawy wywołało pomiędzy prokuratora a obrońcą małą dysputę. Prokuratora bowiem zastrzegając sobie dalsze wnioski naprzeciw Pawlickiej o popelnioną kradzież, domagała się zatrzymania jej w więzieniu. Obrona w energicznych słowach zaprotestowała przeciw temu wnioskowi, a wykazawszy, że kradzież w mowie będąca tylko pod kategorią kradzieży zwyczajnej podciągniętą być może, że obwiniona już i tak niesłusznie 6 miesięcy siedziała w więzieniu, że nareszcie wrodzona wszystkim miłość wolności nakazuje szanować tę wolność u innych, wnosil o natychmiastowe uwolnienie Pawlickiej z więzienia. Kolegium sądowe przychyliło się do wniosku obrońcy i uchwaliło wypuszczenie Pawlickiej na wolność. — Nie możemy wstrzymać się, aby nie objawić ukontentowania naszego, jakie obrona p. Wagnera nam sprawiła. Jego jasne pojmowanie sprawy, bystre uchwycenie najważniejszych momentów, jego biegłość w zbijaniu twierdzeń, a do tego podbijająca serca i przekonanie wymowa, rokuje mu na polu obrony prawnej niepoślednią przyszłość.

Na poobiednem posiedzeniu wprowadzono sprawę naprzeciw więźniom Fryderykowi Powalskiemu i Walentemu Grabowskiemu o spisek celem wyłamania się gwałtownego z więzienia. PP. rzecznicy Brachvogel i Senff wystąpili w obronie. Obwinieni siedzieli razem w jednej celi więzienia inowrocławskiego. Dla braku miejsca pomieszczono później w tejże samej celi więźnia Franciszka Orlikowskiego. Pewnego wieczora słyszy Orlikowski, leżąc na posłaniu, rozmowę swoich towarzyszy cierpienia, w której skarga się wzajemnie, że nieszczęście jakieś wprowadziło pomiędzy nich Orlikowskiego, gdyż gdyby nie on, wyłamałby się na wolność. Te skargi spowodowały Orlikowskiego, że się podniósł z posłania, lecz zanim zdążył przysunąć się do drzwi, alisci Powalski i Grabowski pochwycili go za gardło. Powstał hałas, na który przybył dozorca. — Prokuratora coła swoją skargę i wnios, aby oskarżonych uznać za winnych pobicia człowieka. W pięknych i dobitnych wyrazach usiłowali pp. obrońcy wyjaśnić sędziom przysięgłym pojęcie spisku w duchu prawa, poczem sąd przysięgłych obydwóch oskarżonych uznał za niewinnych zbrodni spisku celem gwałtownego wyłamania się z więzienia, lecz za winnych pobicia człowieka. Sąd skazał każdego na 3 miesiące więzienia w domu karnym.

### Rozmaite wiadomości.

W „Przeglądzie tygodniowym“ mówi Kronika między innemi co następuje: (Dokończenie.)

Gdzież tu teraz śród takiej namietności do włoszczyzny zabawić was innemi nowinami. Chociażbym wam więc powiedział, że w Czechach zawiązało się towarzystwo pragnące przekładać na język czeski wszystkie znaczniejsze utwory dramatyczne w języku naszym pisane, i że już na początek tego towarzystwa przetłumaczyli i przygotowali do druku cztery czy pięć dramatów Korzeniowskiego, przejdzie to nie postrzeżenie. A jednak dobra i szlachetna to myśl naszych pobratymców słowiańskich, którzy widocznie pragną na drodze ducha coraz się bardziej ku nam przybliżać, i dają nam ciągle dowody tego dążenia. Szkoda tylko, że na polu dramatycznym u nas tak mało znajdują zasobu do usprawiedliwienia tych chęci. Ubodzy, bardzo ubodzy jeszcze jesteśmy w tej części literatury, zaledwie dwa albo trzy nazwiska godne zapisać się w dziejach piśmiennictwa naszego jako dramatopisarzy naliczyć można. Ale nie od razu Kraków zbudowano i coraz wyraźniej objawiające się zamiłowanie ogółu do sceny, jest może przepowiednią bliższego rozszerzenia się u nas tej gałęzi literatury. *Aspettiamo e vedremo.* W każdym razie niechaj Czechowie biorą co jest, czem chata bogata tem rada.

Jako nowość literacką zupełnie odpowiadającą swemu przeznaczeniu, chcemy tu polecić czytającej publiczności „Obrazki z obyczajów wiejskiego ludu“ wydane w księgarni dzieł katolickich, rolniczych i naukowych w Krakowie.

Dotąd mamy pod ręką dwa zeszyty, mieszczące w sobie obrazki: „Leniwy Bartek i Kuba jarmarczny.“ Autor ich W. Wielogłowski z szlachetną dążnością poprawienia obyczajów naszego ludu, w formie prostej, dostępnej, pełnej prawdy, postanowił wytknąć główne wady, ich przyczyny i skutki, dążąc do zepsucia moralności i dobrego bytu naszych włościan.

Wszystkie osoby tam występujące autor schwycił jak to mówią na gorącym uczynku; opowieściami swemi w formie krótkich pogadanek zajmuje czytelnika nie nudząc rozwlekłemi opisami miejsc lub powierzchowności.

Odnacza się prawdą typ tego leniwego Bartka, któremu do niczego ruszyć się nie chce, a który narzeka wciąż na dawną pracę i mimo życzliwych perswazji sąsiadów do niej się nie bierze. Wszędzie mu źle, tu że mało płaca, tam że ciężka robota, że iść daleko potrzeba itp. I cóż tumani wszystkich, aby tylko dostać z kąd pieniędzy, podchodzi dziedzića, organiste, sąsiadów, arędarza, pochlebia, ludzi, zwyczajnie próżniak wioskowy, i w końcu z obżarstwa umiera, bez spowiedzi nawet, zostawując żonie i dzieciom ruinę zamiast osady.



A znów Kuba jarmarczny, chłop zarozumiały, przyjaciel żyda arendarza, jeździ po jarmarkach, handluje końmi coraz to gorzej, coraz nieszczęśliwiej, ani się zmiarkowawszy, że chytry izraelita trzyma go w ręku i obdziera nielitościwie. Mój Boże iluż to takich Bartków i Jakubów po wsiach naszych! Czytając te obrazki, zdaje ci się, że widzisz tych ludzi, znasz ich przewybornie, litujesz się nad ich zaślepieniem.

Dla tego śmiało powiedzieć możemy, są one może jedynymi w tym rodzaju baczac na cel ich, przeznaczenie, i skutek jaki wyrzucić muszą między wieśniakami. Autor na końcu każdego obrazku, umiać zreczenie, jasno, dobitnie, i z prostotą, wyprowadzić z nich naukę moralną, wskazać obraz przyszłości podobnego chłopka, radząc zarazem jak jej uniknąć. Tendencja ta powinna służyć za wzór do nauk plebanów wiejskich, bo najwłaściwiej trafiłaby do przekonania słuchaczy. A warto, żeby i Czytelnia Niedzielną zwróciła uwagę na formę tyle wdzięczną obrazków, chociaż »pogadanki starego rolnika« nie wiele jej ustępują. Tym sposobem wyprowadzając na widownię wady i nałogi różnych klas społeczeństwa, z podobnie krótką nauką moralną, najtrafniej wpłynęłaby na poprawę obyczajów. Cena dostępna bo gr. 20 zeszyt, a przy większej ilości egzemplarzy znacznie niższa, daje łatwość nabycia i rozpowszechnienia tej książeczki.

### Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 27. Października. — W rozpoczęciu dziś ciągnięcia 4tej klasy 114 kr. klasycznej loteryi padła główna wygrana 50,000 tal. na nr. 36,366; 4 wygrane po 2000 tal. na nra 52,432, 52,808, 73,404 i 77,779; 33 wygrane po 1000 tal. na nra 706, 1460, 5115, 11,519, 21,324, 22,287, 24,914, 31,604, 34,278, 34,768, 39,545, 43,908, 50,792, 51,001, 54,419, 55,454, 62,669, 63,351, 65,802, 67,958, 68,163, 68,317, 71,849, 72,102, 73,669, 75,712, 80,007, 81,644, 81,935, 82,433, 85,864, 89,472, 90,148.

39 wygranych po 500 tal. na nra 97, 2429, 2699, 2808, 5390, 11,785, 14,897, 16,045, 16,333, 16,348, 17,426, 27,416, 37,793, 38,655, 38,702, 39,340, 39,648, 39,949, 40,667, 40,896, 41,797, 44,107, 45,999, 47,387, 48,891, 49,982, 52,930, 62,107, 71,249, 72,603, 76,669, 83,086, 83,259, 83,297, 86,994, 89,214, 91,618, 92,793 i 93,375.

85 wygranych po 200 tal. na nra 593, 691, 709, 4692, 7484, 9312, 9466, 10,311, 11,565, 12,620, 13,653, 13,866, 17,228, 17,543, 18,293, 19,262, 19,549, 19,739, 20,692, 21,369, 22,016, 22,255, 23,463, 23,815, 23,934, 25,682, 26,449, 31,088, 32,743, 32,819, 33,106, 35,409, 36,092.

### 30 Talarów nagrody

zapewnia się temu, kto torbę podróżną, zagubioną w dniu 19. Października r. b. na drodze między Próchnowem a Białosławiem, albo Król. Szambelanowi Hrabemu Skórzewskiemu w Próchnowie, albo w podpisanej Dyrekcyi Policji złoży.

W rzeczony torbie podróżnej, będącej w połowie z czarnej skóry, w drugiej połowie z tkaniny wełnianej różnobarwnej, a opatrzonej dwiema kłótkami i powieczoną szarą płótnem, znajdowały się:

- 1) pudełko z czerwonego marokinu, zawierające 7 rozmaitych orderów, między którymi order orla czerwonego III. klasy ze szlufką, order oficerski legii honorowej na czerwonej wstążce z czerwoną kokardą, rossyjsko-polski order *virtuti militari*, itd.;
- 2) czarny pugilares ze zameczkiem stalowym, zawierający różne listy osób wysoko stojących;
- 3) pudełko ze skóry koziej koloru chwiłowego, w którym order z napisem: »Henryk IV.«;
- 4) wielka okładka, zawierająca rysunki i plany gospodarskie majątności Próchnowa i Zaniemyśla;
- 5) cygarniczka;
- 6) około 100 sztuk biletów wizytowych, na imię Król. Szambelana Hrabiego Skórzewskiego;
- 7) pugilares zawierający różne kwity;
- 8) pieczętka z hrabiowskim herbem Skórzewskich;
- 9) krzyż z nieprawych brylantów, około 3" długo, a 2½" szeroki;
- 10) różne książki, między którymi dwa tomy w jasnożółty papier wszyte, z napisem: Cause-ries du Lundi.

Poznań, dnia 27. Października 1856.

Królewska Dyrekcyja Policji.

Syfil. chorob., cierpien. mocz. i części rodn., skórne wyrzuty. Godz. do mów. z rana do 10., po poł. od 2—5. Dr. August Loewenstein, w. Garbary 41. I. piętro.

Przeżąd publiczna z wolnej ręki dobr **Potrzanowa i Włokien** z przyległościami, w powiecie Obornickim pod Skokami położonych, zawierających rozległości 4600 mórg Magd. nastąpi in loco dnia 26. Listopada r. b.

Bliszą wiadomość zasięgnąć można u właściciela w miejscu ustnie, lub franko listownie równie u Inspektora Zochowskiego w Poznaniu przy Wielkich Garbarach Nr. 54.

Z powodu adresowanych do mnie kilku listów do Poznania, donoszę uprzejmie, iż już od 1. m. b. objąłem mój nowy urząd w **Śremie**, i mieszkam w pomieszkaniu mego poprzednika, Rzecznika **Pohle**. Śrem, dnia 27. Października 1856.

**Bauermeister**,  
Rzecznik i Notaryusz.

Przez osobisty zakup zaopatrzyłam handel mój strojów najnowszymi i najgustowniejszymi towarami, który polecam łaskawemu uwzględnieniu.

**Augusta Levysohn** z domu **Falk Fabian**,  
ulica Magazynowa Nr. 15.

Na porę jesienną i zimową polecam mój liczny dobrany skład najmodniejszych ubiorów dla mężczyzn po cenach najumiarkowanych

**Joachim Mamroth**,

**Wilhelmowska ulica 9. na I. piętrze.**

W boru **Naramowickim** pod Poznaniem sprzedaje codziennie drzewo sążniowe wszelkiego gatunku leśniczy **Wolff**.

**Dom. Nielegowo** pod **Kościanem** ma na sprzedaż 1500 kóp trzciny.

Dwa lekkie, eleganckie, półkryte powozy na rysozach, są tania na sprzedaż przy wielkich Garbarach Nr. 6.

Od dnia dzisiejszego aż do dnia 15. Listopada sprzedaje Dominium **Wielkie Jezioro** pod **Kurnikiem** dziennie karpie jedno, dwu, trzy i sześćoletnie jako też i **karpie wyborowe**.

Bażantów, para po trzy Talary, dostać można na każde żądanie w Dominium **Winnagóra** pod **Miłosławiem**.

### Przybyli do Poznania 28. Października.

**BAZAR**: Laskowski z Brzezna, Jaraczewski z Jaraczewa, Łączkowski z Kalisza, Mościcki z Kożuszkowa, Tomicka z Łaszywa.

**HOTEL RZYMSKI BUSCHA**: Kawera z Berlina, Haacke z Wrocławia, Kriese z Dusznik, Kaskel i Kahlow z Berlina.

**HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA**: Prittwitz, Diederich, Oesterreich, Mellin i Reck z Berlina, Wolff, Rosenbaum, Hoffmann, Kuh, Nostitz, Lewald, Frank i Reichenbach z Wrocławia, Madai z Kościana, Henne z Kraschwitz, Wiesiowski z Górki, Guttry z Paryża.

**HOTEL DU NORD**: Sulerzycki z Karczewa, Stahlberg z Gniezna, Siedmiogrodzki z Nowejwsi.

**HOTEL BAWARSKI**: Hirschfeld i Kolbe z Gniezna, Alkiewicz z Oszt, Łączkowski z Orłowa, hr. Międzyński z Pawłowa, Dwall i Wussow z Szczecina.

**POD CZARNYM ORŁEM**: Luther z Łopuchowa, Schönborg z Gośliny, Lutomski z Pokłatek, Frank z Czerlina, Dobrzycki z Mociszewa.

**HOTEL BERLINSKI**: Praul z Strasburga, Mąkowska z Drzezbyna, Kolman z Dreżdenka, Erdmann z Buku, Serinski z Poszcza.

**HOTEL PARYŻKI**: Exner i Kayser z Kołatki, Seliger z Kobierna.

**POD ŻŁOTĄ GĘSIĄ**: Guck z Berlina, Pfeil i Proski z Bydgoszczy.

**POD BIAŁYM ORŁEM**: Kunzenheimer z Bydgoszczy, Henke i Ströch z Pobiedzisk, Sanger z Pleszewa, Weinhold z Dombrowki.

**POD TRZEMA LILIAMI**: Flatt z Skoków, Bronisz z Biegnowa.

**HOTEL EICHBORNA**: Cohn, Kaiser, Oettinger, Łazar i Korach z Rakoniewic, Löwenberg z Bydgoszczy, Pinn z Zielonogóry, Nathan z Krotoszkna, Schwandt z Neu-Dessau.

**EICHENER BORN**: Kleiner z Książa, Caro z Śremu, Michael z Miłosławia, Bry i Lewin z Dolska.

**POD ŻŁOTYM ORŁEM**: Ehrlich, Lissner i Witkowska z Nowogomiasta, Heyser i Schey z Kempna.

**POD KORONĄ**: Czapski z Wrocławia, Badt z Keyni, Goldschmidt z Kościana, Bor z Babimostu.

**POD ŻŁOTĄ SARNĄ**: Wunderlich i Wegner z Żerkowa.

**W MIESZKANIU PRYWATNEM**: Carl z Magdeburga, Lembke z Bohlschau, ul. Magazynowa Nr. 15.

W dniu 9. Listopada r. b. odbędzie się w Gnieźnie **BALL**, obywatelski, na korzyść ochronki miejscowej, na który uprzejmie zapraszają Gospodarze

**J. Gutowski. W. Moszczeński. J. Bienkowski. J. Krasicki.**

W niedzielę po południu zginął przy placu Wilhelmskim kołnierzyk dziecienny starannie wyhaftowany, o którego łaskawie oddanie, lub też za wynagrodzeniem 15 Sgr. tamże pod Nr. 17. uprasza się.

Półowa piętra pierwszego jest do wynajęcia. Wilhelmska ulica Nr. 2.

Dziś w środę od rana są u mnie świeże książki z kaszy i kielbasy z kapustą.

**L. Mastowski.**  
Jeznicka ulica Nr. 8.

### Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 27. Października 1856.	Sto- pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowi- zua.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4½	99½	—
dito z roku 1850. . .	4½	99½	—
dito z roku 1852. . .	4½	99½	—
dito z roku 1853. . .	4	—	94½
dito z roku 1854. . .	4½	99½	—
Oblig. długu skarbowego . . .	3½	—	83½
dito premii handlu morskiego . . .	—	—	225½
dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . .	3½	—	80½
dito miasta Berlina . . .	4½	98½	—
dito dito . . .	3½	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . .	3½	90	—
dito Prus Wschodnich . . .	3½	—	86½
dito Pomorskie . . .	3½	—	88
dito W. X. Poznańskiego . . .	4	—	98½
dito W. X. Pozn. (nowe) . . .	3½	—	85½
dito Szląskie . . .	3½	—	85½
dito Prus zachodnich . . .	3½	—	83½
Bilety rentowe Poznańskie . . .	4	—	91½
Louisdory . . .	—	—	110½
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. . .	4	—	100½

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
20. Paźdz.	+ 6,5°	+ 8,0°	28" 4,7"	Północny
21. "	— 0,0°	+ 10,2°	28" 4,5"	Półn. wsch.
22. "	+ 1,0°	+ 13,5°	28" 2,5"	Półn. wsch.
23. "	+ 4,5°	+ 11,4°	28" 1,6"	Wschodni
24. "	+ 7,7°	+ 8,9°	28" 2,4"	Półn. wsch.
25. "	— 1,2°	+ 9,2°	28" 3,5"	Półn. wsch.
26. "	+ 3,2°	+ 8,8°	28" 2,7"	Półn. zach.